



ŻYCIE WANGELIA

XII NIEDZ. ZWYKŁA, *C* Łk 9,18-24 * 19.06.2016

Gdy Jezus modlił się na osobności, a byli z Nim uczniowie, zwrócił się do nich zapytaniem: "Za kogo uważają Mnie tłumy?". Oni odpowiedzieli: "Za Jana Chrzciciela; inni za Eliasza; jeszcze inni mówią, że któryś z dawnych proroków zmartwychwstał". Zapytał ich: "A wy, za kogo Mnie uważacie?". Piotr odpowiedział: "Za Mesjasza Bożego". Wtedy surowo im przykazał i napomniął ich, żeby nikomu o tym nie mówili. I dodał: "Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć: będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; będzie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie". Potem mówił do wszystkich: "Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa".

Jezus przeprowadza swego rodzaju sondaż opinii publicznej. Pyta: „Za kogo uważają Mnie tłumy?” Uczniowie bez większych trudności przytaczają opinie, które krążą na jego temat. Są to bardzo pozytywne opinie: Jezusa zalicza się do największych postaci wiary żydowskiej (Jan Chrzciciel, Eliasza, prorocy). W tym momencie Mistrz oddziela uczniów od tłumu i zwraca się bezpośrednio do nich: „A wy, za kogo Mnie uważacie?”. To nieuniknione. Po dłuższym przebywaniu z Jezusem nadchodzi dzień, w którym oczekuje On informacji. Sądzisz, że uda Ci się wykręcić przytaczaniem różnych opinii na Jego temat. Ale nagle słyszysz pytanie, od którego nie możesz uciec: „A Ty...” Nie wolno Ci przytaczać definicji teologów, pięknych fraz literackich, gotowych formuł. Musisz odpowiedzieć osobiście, „skonstruować” swoją odpowiedź z kawałków swojego własnego doświadczenia. Po usłyszeniu naszej odpowiedzi Jezus jasno wskazuje swoją drogę. „Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć: będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; będzie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie”. Możemy teraz lepiej zrozumieć, wobec jakiego wezwania staje uczeń, który odpowiada na pytanie: „Kim jest Jezus?”

ZADANIE NA TYDZIEŃ

Do przemyślenia: Kim jest dla mnie Jezus? Za kogo Go uważam?

Do wykonania: Często będę stawiać sobie pytanie, jaki jest mój osobisty stosunek do Chrystusa.

W KALENDARZU LITURGICZNYM

21.06 (wtorek) Wspomnienie św. Alojzego Gonzagi, zakonnika

Urodził się 9 marca 1568 r. w rodzinie należącej do najznajomniejszych rodów włoskich. Ojciec marzył o karierze wojskowej dla niego. Syn jednak wolał studia nad greką, łaciną, a potem nad hiszpańskim, francuskim i niemieckim. Wbrew woli księcia wstąpił do jezuitów. W czasie epidemii w Rzymie posługiwał chorym. Na rok przed święceniami kapłańskimi, 21 czerwca 1589 r. zmarł na skutek zarażenia, mając zaledwie 23 lata. Celę zakonną, w której mieszkał, przekształcono w kaplicę. 16 lat po jego śmierci papież Paweł V ogłosił go błogosławionym, a kanonizował, wraz ze Stanisławem Kostką, Benedykt XIII w 1726 r.

24.06 (piątek) Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela

Św. Jan jest pierwszym ponadlokalnym i ponadnarodowym świętym chrześcijaństwa. Zaliczany jest do postaci o silnym i nieugiętym charakterze. Jest

to równocześnie niezwykle zyciorys. Urodził się jako syn kapłana Zachariasza i jego żony Elżbiety w czasie, gdy oboje z racji wieku nie spodziewali się już potomstwa. Narodziny nastąpiły pół roku przed przyjściem na świat Jezusa. Już jako dziecko wyruszył na Pustynię Judzką. Na przełomie 28 i 29 r. usłyszał głos Boga, wzywający go do nauczania ludzi i udzielania im chrztu. Był posłuszny temu wskazaniu. Uwięziony przez Heroda Antypasa, którego napominał w związku z kazirodczym małżeństwem, został ścięty na życzenie jego pasierbicy Salome. Ciało męczennika pochowali jego uczniowie. Do dziś czci się go również 29 sierpnia, w dniu stracenia.

25.06 (sobota) Wspomnienie bł. Doroty z Mątówów, wdowy

Urodziła się 25 stycznia 1347 r. we wsi Mątowy Wielkie niedaleko Malborka w rodzinie holenderskich kolonistów. Choć chciała się poświęcić życiu zakonnemu, posłuszna woli rodziców poślubiła o 20 lat starszego mężczyznę. Małżeństwo nie było szczęśliwe, lecz Dorota cierpliwie znosiła wszczynane przez męża awantury i poniżanie. Dopiero bolesne doświadczenie, jakim była śmierć ośmiorga dzieci czasie zarazy, oraz przykład rozmodlonej żony spowodowały zmianę jego postępowania. Po śmierci męża Dorota przeniosła się do Kwidzyna, gdzie zamieszkała w wynajętej komórce. W tym czasie doznała wielu ekstaz i wizji. Uzyskawszy zgodę biskupa, została zamurowana w celi kościoła katedralnego. W tym odosobnieniu przeżyła 14 miesięcy. Zmarła 25 czerwca 1394 r. Kaplicę z grobem zniszczyli protestanci w XVI w. Kult Doroty zaaprobował papież Paweł VI w 1976 r.

WARTO PRZECZYTAĆ...

Z Listu świętego Ałojzego Gonzagi do matki (Acta Sanctorum, czerwiec, 5.878):
„Na wieki będę opiewał łaski Pana. Życzę Waszej Dostoјności, aby łaska i pociecha Ducha Świętego zawsze Jej towarzyszyły. Twój list zastał mnie jeszcze żyjącego w krainie umarłych, lecz trzeba mi się już wybierać do ziemi żyjących, w której będę wielbić wiekuistego Boga. Myślałem ostatnio, że nadchodzi dla mnie ta godzina. Jeżeli istotnie, jak mówi święty Paweł, miłość polega na tym, aby "płakać z tymi, którzy płaczą i weselić się z tymi, którzy się weselą", to wasza radość, Pani Matko, powinna być wielka z powodu łaski, jakiej Bóg użycza za Twoje zasługi, powołując mnie do prawdziwej radości i darząc pewnością, że już nigdy go nie utracę. Wyznaję Waszej Dostoјności, że się zatapiam i gubię w rozważaniu Bożej dobroci, tego morza bezbrzeżnego i niezgłębionego, powołującej mnie do wiecznego odpoczynku za trud tak krótkotrwały i tak mało znaczący; gubię się w rozważaniu tej dobroci, co mnie zaprasza i wzywa do nieba, owego najwyższego dobra, tak opieszale przeze mnie szukanego, i obiecuje mi nagrodę za tży, tak skąpo przeze mnie wylane. Niechaj więc Wasza Dostoјność baczy i uważa, aby nie obrazić miłości Bożej płaczem nad śmiercią tego, który już żyje przed obliczem Boga i skuteczniej Was wspomaga modlitwą aniżeli za ziemskiego życia. Roztąka nasza nie będzie długa, w niebie znowu się zobaczymy, a na wieki złączeni z naszym Zbawicielem będziemy Go chwalić ze wszystkich sił i wystawiać Jego miłosierdzie. Kiedy nam Bóg odbiera to, co dał, czyni to wyłącznie w tym celu, aby nas umieścić w bezpiecznym miejscu i aby dodać do tego inne dobra, których sami sobie życzymy. Powiedziałem to wszystko jedynie w tej myśli, aby Wasza Dostoјność i cała rodzina przyjęła moje zejście ze świata jako cenny dar łaski. A Wasza Dostoјność niech zechce towarzyszyć mi swoim macierzyńskim błogosławieństwem, abym przepłynął przez ziemskie fale i ujrzał na tamtym brzegu spełnienie wszystkich moich nadziei. Czynię to tym chętniej, gdyż jedynie w ten sposób mogę Wam okazać należną synowską cześć i miłość”.